

Witamy tych, w których drzemie duch przygody, przygotuj się teraz na podróży niewygody. Na szlak Cię zaprzastamy drogą rowerową, wskazówki do celu dotrzeć Ci pomoga.

Będziemy śledzić losy postaci nietuzinkowej, o której mówiono: „ojciec sceny narodowej”. Gdy jeszcze nie wiesz, o kim opowieś się toczy, na tablicę przy wejściu skieruj bacznie oczy.

To

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

6

szkole patrolują,

zapisz słownie numer ulicy, co w adresie figuruje.

--	--	--	--	--	--	--

2

5

Stari do szkoły plecami i w prawo się udaj, splecionych „silimaków” uważnie poszukaj. Za nimi budynek – elewacja ma czerwoną, napisem tudnie ładnie przystrojona.

Trzecia litera w drugim wyrazie figuruje, w „pechowe” miejsce do hasła wdegnij.

--

13

Jedź dalej do STOP-u, tam wytyczą oko, w stronę kościoła, co wieść ma niewysoka.

Przy wejściu do kościoła tablica z kamienia, datę poświęcenia dokładnie wymienia:

--	--	--	--	--	--	--	--

19

Wyjeżdżając w lewo (uwaga!) z parkingu kościelnego długo pojedziesz ulicą bohatera kwestowego. Nawet gdy podporządkowanie na ulicy się zmienia, daj się lemu prowadzić bez oka zmrżenia.

Wkrótce asfalt w gruntową drogę się zamieni. Uwaga! bo dziur na niej sporo oraz kamieni. Betonowi strażnicy na ostrym zakręcie, porachuj dokładnie ilu ich tu będzie.

--	--

a

Po chwili jeszcze trzej maruderzy, kto szuka szlaku zaraz ich namierzy. Rowerek zaznaczony szlak kolorowy, ścieżką tą prowadzi nasz quest rowerowy.

Po chwili krzyżówka w cztery światła strony, wybierz drogę, gdzie pozbruk jest polozony. Jedź prosto, nie skręcaj w boczne ulice, aż przy asfalcie zobaczysz różne zainte.

Jest ich tam krocie. Regulamin Cię zaprzastuje, zasady pobytu na Poligonie dokładnie opisuje. Przeczytaj i zapisz co posiadac musi rowerzysta, gdy z drogi przez Poligon w niedzięle korzysta.

--	--	--	--	--	--	--	--

3

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

17

Jesli akceptujesz regulaminu przykazania, jesteś gotowy do następnego zadania.

Nie zbaczaj nigdzie z wytyczonej drogi, choćby Cię kusily grzyby i jagody. Czolgai tu jeżdzą, pociski strzelają, sprawności bojowej żołnierze nabierają. Bo czolgai tu jeżdzą, pociski strzelają, sprawności bojowej żołnierze nabierają.

Ruszał wprost przed siebie, droga niedaleka, gdzie tabliczka ze znikiem gdzieś na Ciebie czeka.

Ona Ci pokaże, gdzie wypada skręcić, Ty jedź prosto, choć owoce będą Ciebie nęcić. Droga gruntowa zaprowadzi do polany, gdzie bruk bardzo stary dobrze zachowany.

Biegnie on dzisiaj gdzieś w poprzek drogi, pamięta czasy wojennej pozoł. Pomnik Ci opowie co się tu zdarzyło, dlaczego wielu mieszkarzow zginęło.

Z września bitwa powietrzna się tu rozegrała, polska zołga Niemców pokonała.

Mieszkarcy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

14

9

ujeli,

w odvecie za to z hitlerowskich rąk zginęli. Listę ich imienną znajdziesz na tablicy,

liczbę kobiet niechaj Twoje oko zliczy.

--

c

Wróc do miejsca, gdzie asfalcową drogę porzuć, i w prawo na wyboje odważnie skęcies. Tam powrócisz ponownie na szlak asfalcowy i jadąc dalej drog poszukasz przygody. Za chwilę zobaczysz miejsce najciekawsze tam o Bogusławskim historia się zaczyna.

By dotrzeć do polany, wypatruj strzałeczki, poszukasz tam lipy i pod nią laweczki. Siądź tam sobie, w cieniu odpocypuj, chwili wytchnienia teraz zażywaj.

W miejscu, w którym jesteś historia się zaczyna, tu się powiększyła Bogusławskich rodzina. „Woś zawiata!” – zanotował ojciec przystrego artysty, choć wtedy los jego nie był oczywisty.

Gdy skończył szkoły, ojciec jego zbankrutował, na dwór biskupa syna skierował. Tam teat spotkał i pierwsze miał występy, w językach obcych zrobił postępy.

W wojsku mu nie szło, w awansach pominięty, dumę urażono, był bardzo wstrząsnięty. Złoczył dymisie, potem pasję znalazł nową. Był nią teat! Stworzył polską scenę narodową.

Nim w teatrze nastala era Bogusławskiego, wystawiono sztuki z języka francuskiego. On na scenę wkroczył z polskim przedstawieniem, i się popisał sztuk obcych na polski tłumaczeni.

Do serc polskiej widowni jego teat przemawiał, plakali na dramatach, komedią ich zabawiał. Dobrzy aktorzy, scenografia, muzyczna oprawa, przekonał wszystkich, że teat to misja, a nie zabawa, to „reduta polskości”, na gnębienie narodu odważny, gdy ze sceny odczysta, narodowa toczy się opowieść.

Teat zołzył, był jego *antreprenem* czyli właścicielem, dyrektorem – rzez można – menadżerem.

Musiał zgodę dostać na polskie przedstawienia, lokalowi wtedy bez chwili wytchnienia.

Pracował wymyślając, dekoracje przygotował, zadbac o reklamę i aktorów zaangażować. Utrzymać posuch, to zadanie było niełatwe zdyscyplinować zespół jak niesformą dziatwę!

Opracował regulamin pracy całego zespołu, którym dyscyplinował klótliwych aktorów. Karał za role niewyuczone oraz za spóznialstwo tepil plotkowanie, lenistwo oraz pijaństwo.

Wędrując z teatrem, różne sceny mu domem były, aktorzy z teatru samotność mu łagodzil. Ożenił się dopiero, gdy życie do końca się chyliło, z młodą nauczycielką uczucie go złęczyło.

On sam kibietom wszak mógł się podobać. Doskonaly savoir-vivre! Umiał się zachować. Wysoki (177 cm), szczupły, dźwięcznym głosem wladający role amantów i żołnierzy chętnie grywający.

Wrzliwie, dobre serce w jego piersi było, pomógł tym, których mienie się spaliło. Dochód z dwóch przedstawieł pogorzelcom podarowal, w pamięci nieszczeńników dobrze się zachowal.

Dość tych opowieści, jesteś wypożyty, teraz zagadkami będziesz zajęty. Podejdz do kamienia, glaz naprawdę duzy, leżał na dnie Warty, teatrz ludziom słuzy. W czasie I wojny jeńcy francuzcy z Warty go wydobyli, miał upamiętniac cesarza, pod którym Niemcy się bili.

Gdy po wojnie Polacy Biedrusko odzyskali, inny napis na kamieniu farbą napisal. Historia dzisiaj koło zapyta, i kamień Bogusławskiemu po wojnie przeznaczyla.

Tablicę pamiętkową też zaplanowano, surowce wtórnie w gminie pozbiory. Młodzież w akcję mocno się włącyla, Miedz i mosiadz na nią szybko dostarczyla.

Ta tablica, którą widzisz – juź druga z kolei, pierwszą, pamiętkową zloziarze sobie wzjęli. Z napisu z tablicy, z wresztego, zapisz cały wyraz w kratkach kolego!

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

1

Na dolnej tablicy napis z myślą naszego bohatera, weź z niej słowo co „ogoniaste” samogłoski zawiera.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

11

Polacy go czcili, kochali, uwielbiali, a nawet wiejskie w gazetach pisali! Nie tylko w Poznaniu przetrwal kult Bogusławskiego, cały okres zaborow, aż do wieku dwudziestego.

Silne były jego z Wielkopolską związki, na starosc chyba osiądzł w sercu Wielkopolski. Jednak inny scenarzysta zercy napisalo, warszawski cmentarz ostatnią był przystania.

Umarł pod Warszawą, na

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 grób mu wystawiono, do latych urnę z tą ziemią tutaj sprowadzono.

Gdzie ją zlozono? Tu blisko, zaraz zobaczysz, gdy do glazu mniejszego na polanie trafisz.

Gdy poligon w Biedrusko mocno rozszerzano, domy wiejskie w Glininie wtedy rozebrano. Aż do 1951 roku, dworek stal nienaruszony, gdy przetajmniczy pozar został strawiony.

Wróc tą samą drogą gdzie asfalt się wije, i tam w prawo dalej pojedziesz przez chwilę. Okolica ładna, ty się rozglądaj, po prawej cmentarz starego wyglądzaj.

Na tablicy napis duzy informuje, kto na tym terenie porzadzku pilnuje. Czwartą literę z największego wyrazu do hasła pod „18” zapiszesz od razu.

--

18

Ostatnia z duzego wyrazu litera, na miejsce osme siebie zabiera.

--

8

Możesz sobie tutaj spacer mały sprawić, bacz tylko byś nie chcial się w tym miejscu bawic.



Region
Wielkopolska
...to warto zobaczyć